

List na obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych na „Łączce” Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie

01 marca 2026

**Organizatorzy i Uczestnicy obchodów
Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych
na „Łączce” Cmentarza Wojskowego na Powązkach
w Warszawie**

Czcigodni Kombatanci,
Drogie Rodziny Żołnierzy Wyklętych-Niezlomnych,
Dostojni Duchowni i Wszyscy Szanowni Zgromadzeni,

jak co roku, spotykają się Państwo 1 marca w tej wyjątkowej kwaterze, zwanej „Łączką”, na Cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach. Miejsce to jest jednym z najbardziej poruszających symboli dramatycznej historii naszego narodu, zaświadcującym o bohaterstwie Żołnierzy Wyklętych-Niezlomnych, o ich męczeństwie oraz ostatecznym dziejowym triumfie.

Łączę się z Państwem w modlitwie i hołdzie dla wszystkich wspaniałych patriotów, którzy sprzeciwili się sowieckiej okupacji i komunistycznemu zniewoleniu naszej Ojczyzny. Oddajemy cześć ich heroizmowi i poświęceniu w nierównych zmaganiach, podjętych z ogromną determinacją, w poczuciu, że „tak trzeba”. Żołnierze Niezlomni znaleźli w sobie duchową siłę, by być sumieniem całego narodu pragnącego wolności. Walczyli do końca, do ostatniego tchnienia, dając świadectwo, że „jeszcze Polska nie zginęła”. W różnych organizacjach i grupach konspiracji antykomunistycznej zaangażowanych było łącznie ponad 150 tysięcy osób, a w wojnie partyzanckiej z czerwonym reżimem uczestniczyło około 20 tysięcy żołnierzy leśnych oddziałów. Byli to najwytrwalsi obrońcy polskiej niepodległości, najwierniejsi z wiernych – bohaterowie narodowej legendy.

Wstrząsające jest, jak zostali potraktowani ci najlepsi synowie i córki Ojczyzny. Komunistyczni zbrodniarze odpłacili im okrutnymi prześladowaniami, więzieniem, torturami, haniebnymi procesami, w których oskarżano ich – żołnierzy podziemia wcześniej heroicznie walczących z hitlerowskimi Niemcami – o faszyzm i zdradę Polski. Ich losem miały być nie tylko cierpienie i śmierć w ukrytych przed ludzkimi oczami katowniach, lecz także pogarda i zapomnienie. Mieli na zawsze pozostać „wyklęci”.

Dlatego tak dobitnym, tak strasznym, ale jednocześnie tak chlubnym symbolem jest powązkowska „Łączka”. „Wracamy po swoich” – to przesłanie, jakże słusznie wciąż powtarzane, głęboko oddaje sens naszej wspólnej misji. Jest zobowiązaniem polskiego patriotyzmu i honoru, że na polu bitwy nie wolno pozostawić ani jednego z naszych poległych. Nigdy nie pogodzimy się z tym, czego chcieli zdrajcy narodowej sprawy, komunistyczni mordercy działający zza urzędowych biur i sędziowskich stołów, oprawcy strzelający bohaterom w tył głowy – żeby po zgładzonych nie został żaden ślad, żeby pozbawieni byli mogił, wykreśleni z ludzkiej pamięci. Nie, nie pozwolimy na to!

Choćby miało to zająć lata lub nawet dziesięciolecia, nie ustaniemy w wysiłkach, aż odnajdziemy i zidentyfikujemy wszystkich zamordowanych Żołnierzy Wyklętych, których czerwony terror pogrzebał w anonimowych mogiłach. Wierzę, że uda się odnaleźć również tych, którzy w sposób szczególny uosabiają epopeję Niezlomnych: pułkownika Łukasza Cieplińskiego „Pługa”, rotmistrza Witolda Pileckiego i generała Augusta Fiedorfa „Nila”. Im oraz wszystkim zgładzonym musimy dać godny pochówek, przywrócić odebrane człowieczeństwo, tożsamość i godność.

Będziemy działać ze wszystkich sił, aby – w ślad za przejmującym wierszem Zbigniewa Herberta – „opłakała ich Elektra” i „pogrzebała Antygoną”. Przyjdzie czas, na który czekają rodziny każdej z ofiar: że będą mogli zapalić znicze na grobach swych bliskich, a my wszyscy – jako narodowa wspólnota – złożymy hołd nie tylko przed symbolicznymi, lecz również faktycznymi mogiłami bohaterów. Ta bitwa wciąż trwa, ale jestem pewien, że zatriumfuje w niej nigdy niegasnąca, wierna pamięć – tak jak wolność i prawda odniosły zwycięstwo nad przemocą i kłamstwem.

Serdecznie dziękuję rodzinom Żołnierzy Niezlomnych za pielęgnowanie tej pamięci. Dziękuję wszystkim organizacjom, na czele z Fundacją „Łączka”, oraz wszystkim działaczom, którzy od wielu lat tę pamięć upowszechniają w społeczeństwie i dbają o przekazywanie patriotycznego dziedzictwa młodym pokoleniom. Jest wielkim zwycięstwem dziejowej sprawiedliwości, że w efekcie zbiorowych starań od 15 lat obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych jako święto państwowe, ustanowione z inicjatywy prezydenta Lecha Kaczyńskiego dla upamiętnienia bohaterskich przywódców IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, zamordowanych 1 marca 1951 roku po pokazowym procesie. Chcę zarazem podkreślić, jak ogromną wartość mają wszystkie inicjatywy społeczne, podejmowane, by uczcić ofiarę Niezlomnych. Coroczne uroczystości na „Łączce” – właśnie ze względu na ich oddolny, społeczny charakter – były dla mnie szczególnym przeżyciem zawsze, gdy uczestniczyłem w nich jako prezes Instytutu Pamięci Narodowej. Poczuję sobie za zaszczyt, że dzisiaj jako prezydent Polski mogę sprawować nad nimi honorowy patronat.

Pragnę w tej wyjątkowej chwili wyrazić najwyższe uznanie dla osobistych zasług profesora Krzysztofa Szwagrzyka oraz prezesa Tadeusza Płużańskiego, bez których to sanktuarium narodowej pamięci, jakim jest kwatera „Ł”, nie istniałoby w obecnym, godnym kształcie. Nie ma już, niestety, wśród nas innej wybitnej postaci, tak bardzo zasłużonej dla idei tych corocznych spotkań. Mam na myśli śp. Witolda Mieszkowskiego, którego pożegnaliśmy przed trzema miesiącami, lecz niezmiennie wspominamy z najgłębszym szacunkiem i wdzięcznością.

Mocno wierzę, że my, polscy patrioci, będziemy nadal wierni patriotycznemu przesłaniu, jakie pozostawili nam swoim niepodległościowym czynem Żołnierze Wyklęci. W tych niespokojnych czasach ich niezłomność i heroizm są dla nas wielką lekcją, jak bronić fundamentalnych dla naszego narodu wartości.

Cześć i chwała bohaterom!

Wieczna pamięć żołnierzom podziemia antykomunistycznego!

Karol Nawrocki
Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

List odczytał doradca Prezydenta RP Jan Józef Kasprzyk